

# Transformacja Śląska. Odejście od węgla, przebranżowienie górników. Co jeszcze?

[Paweł Orlikowski](#)



Jakub Chełstowski, marszałek woj. śląskiego (Radosław Kazmierczak)

**Paweł Orlikowski, "Money. To się liczy": Szykuje się trudny rok dla Śląska? Uchwała antysmogowa weszła w życie, do tego transformacja energetyczna, Śląsk musi stać się**

**"zielony". A po drugiej stronie górniczy, którzy zapowiadają strajki, protesty i nie chcą oddać kopalni, chcą by węgiel pozostał, a na pewno nie chcą tracić pracy.**

**Jakub Chełstowski, marszałek województwa**

**śląskiego:** Ja myślę, że siłą rzeczy będzie to dobry rok dla Śląska i dobry rok dla Polski, pomimo różnych problemów, o których pan redaktor tutaj wspomniał.

Trzeba rozmawiać, trzeba szukać kompromisu. Wyzwania są duże. [Śląsk zawsze był gospodarczo silny](#) w różnych obszarach, ale też zawsze te problemy bardziej lub mniej narastały.

Uważam, że transformacja musi przyspieszać. Im szybciej do tego procesu podejmiemy, im szybciej go rozpoczniemy, to te trudne elementy. Jednak tutaj musi być szeroka współpraca wszystkich stron i zrozumienie.

Obowiązuje tzw. [umowa społeczna, podpisana przez stronę związkową i stronę rządową](#). Póki co ona obowiązuje, terminy są wskazane. Nie słyszałem, żeby ktoś tych warunków obecnie nie chciał przestrzegać.

Z drugiej strony mogą wystąpić ewentualne problemy związane z PGG. Już są tam problemy płacowe.

Zobacz także: Emerycy tracą na Polski Ładzie. Co z

wyrównaniem? Minister: nie trzeba nic robić

**Było to [przerzucenie górników z PGG do JSW](#) na jeden dzień, by w ramach dobrowolnych zwolnień wypłacić im 120 tys. zł odprawy. Jednak górnicy mają sporo pretensji do rządu. Wizyta premiera Morawieckiego w Katowicach nie należała do najbardziej udanych. Są zapowiedzi kolejnych strajków i protestów, ale transformacja energetyczna musi się dokonać. Jaki jest pomysł na górników?**

Do sprawy trzeba podejść bardzo racjonalnie, ale też strona związkowa musi rozmawiać. Zawsze można wykrzykiwać różnego rodzaju hasła, ale to nie rozwiązuje problemu. Trzeba usiąść do stołu i rozmawiać, szukać tego kompromisu.

[Polska Grupa Górnicza](#) jest bardzo ważnym ogniwem gospodarczym na Śląsku i, nie ma co ukrywać, to jest ponad 11 miliardów złotych przepływów finansowych w regionie, od samej grupy po firmy okołogórnice, poprzez samorządy, mniejsze przedsiębiorstwa, mniejsze firmy.

Więc to jest potężna gotówka, która w regionie funkcjonuje, w tym krwiobiegowym gospodarczym.

Wielokrotnie z prezesem PGG Tomaszem Rogalą rozmawialiśmy na ten temat, więc my uważamy, że **te środki, które się pojawiają na transformację, to są środki przejściowe. One absolutnie tej transformacji nie zamkną, one ją rozpoczną.** Dlatego środki po 2027 roku na pewno muszą być wyższe, bo ten proces się będzie dopiero rozpędzał.

My zmierzamy w kierunku gospodarki niskoemisyjnej. Z drugiej strony, to co pan redaktor słusznie zauważył, w PGG to były dobrowolne odejścia górników, a więc ci co chcieli zrezygnować z pracy – zrezygnowali. Dostali odprawy, co w jakimś stopniu pozwala im myśleć racjonalnie o przyszłości, no ale ten sektor się formuje od 30 lat. W 1989 roku było ponad 390 tys. górników w regionie. Jak do tego dołożymy firmy górnicze i szereg innych osób, które z tego żyły, to była gigantyczna gałąź. Obecnie jest to 70 tys. osób, które pracują w górnictwie. 30 tys. to jest JSW, która ma zupełnie inny charakter i będzie funkcjonowała z pewnością jeszcze długie, długie lata. Do tego 40 tys. osób, którzy pracują w PGG.

I to wymaga głębokich reform, ale też zmiany podejścia. Ja wierzę tutaj akurat w prezesa Rogalę...

## **A jakie reformy są potrzebne?**

Myślę, że chodzi o efektywność i wydajność. Duży nacisk wytworzył się w regionie z uwagi na to, że ceny węgla na rynkach światowych nagle się mocno odbiły, i to było

przyczyną tych protestów.

Podam też dwa obiektywne wskaźniki. **Średnia zarobków w województwie śląskim to 5500 zł brutto, a średnia zarobków w górnictwie to 8900 zł brutto...**

**Ale górnicy twierdzą, że to zawyżona średnia, bo kierownictwo zarabia po kilkanaście, kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

To już jest pytanie do prezesa Polskiej Grupy Górniczej, jaki jest poziom administracji. Trudno mi tutaj zabrać głos, ja zachęcam do dialogu. Rada Dialogu Społecznego to moim zdaniem właściwsze miejsce do tego niż tory kolejowe, ale każdy ma prawo protestować.

Ja rozumiem górników, mój tata był górnikiem przez ponad dwadzieścia lat i przy reformie Buzka musiał iść do domu w wieku 42 lat. To nie była dobra reforma, bo całe pokolenie ludzi, którzy byli czynni gospodarczo i mogli dalej pracować, produkować PKB, rozwijać się, musiało zostać w domu.

Mamy te swoje doświadczenia, dla mnie także osobiste, ale z drugiej strony musimy też mówić o przyszłości. To nie jest łatwy proces, ale z drugiej strony nie rozwiąże tego nic innego jak dobra, merytoryczna rozmowa i zrozumienie obu stron. W pewnym momencie musi do tego dojść, bo ta eskalacja do niczego dobrego nie

doprowadzi.

## **Pan mówi o średnich zarobkach. Im one wyższe, tym wyższe wpływy do budżetu samorządu. Nie obawia się pan, że "Polski Ład" pomniejszy te wpływy?**

Jako samorząd regionalny żyjemy głównie z podatku CIT i PIT. Jeżeli chodzi o dochody to akurat Polska Grupa Górnicza nie notuje zysku, więc tutaj patrzę na to w perspektywie przepływów finansowych przez region, czyli tych środków, które poprzez działanie spółki funkcjonują w obrocie gospodarczym. I to jest naprawdę wielkie wyzwanie, żeby te środki utrzymać, bo nie wyobrażam sobie sytuacji, by te 11 czy 12 miliardów złotych nagle wyparowało z gospodarki regionu.

To byłaby wielka strata, szczególnie dla subregionu zachodniego, czyli Rybnika, Wodzisławia, Redutowy – tam jest największe obecnie zagęszczenie górnicze, nie ma tam innego przemysłu, my cały czas się nad tym mocno pochylamy. Zdecydowanie trzeba rozmawiać i szukać kompromisu. Myślę, że wszystkim zależy na tym, aby pracować spokojnie, wydajnie i efektywnie. Jednak po szczegóły trzeba się już zwrócić do prezesa PGG, którego uważam za dobrego fachowca. Nie ma łatwej roli, to nie jest łatwa branża.

## **Zamykając ten temat, nie ma pan**

# **obaw, że będzie to taki rok strajków? I pytanie też, czy te strajki będą toczyły się na pana ziemi, czy jednak będzie to tzw. najazd na Warszawę?**

Często rozmawiam z panem Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ "Solidarności", największej organizacji związkowej. To jest bardzo racjonalna osoba, jeżeli chodzi o współpracę, o rozmowę, o problemy i ja tu wierzę w tą racjonalność i w ten kompromis. Wcześniej czy później on musi nastąpić, żeby to wszystko mogło dalej funkcjonować.

Eskalacja poszczególnych działań oczywiście może wzbudzać zainteresowanie medialne, ale na pewno nie wzbudzi zrozumienia dla tego typu protestu, kiedy wszyscy będziemy mieli z tego powodu problemy.

**A skoro rząd nie za bardzo potrafi się z tymi górnikami dogadać, może też nie potrafi mówić ich językiem, to może tam w regionie warto byłoby porozmawiać o transformacji i o tym, jak chcecie tych ludzi zagospodarować? Oni przecież nie muszą przez całe życie pracować przy węglu. Tym bardziej, że mówi pan, że stawia na merytoryczną rozmowę.**

My te merytoryczne rozmowy prowadzimy już od trzech lat. To jest wielowątkowy temat, ta transformacja, i też środki, które są przewidywane na tzw. sprawiedliwą transformację, tych środków powinno być zdecydowanie więcej, żeby ona była naprawdę sprawiedliwa. To nie jest roszczeniowe podejście, to są fakty.

## **Liczycie na to, że jednak przyjdą z Unii te środki z Krajowego Planu Odbudowy?**

Liczę na to, że te negocjacje ministra Pudy zakończą się sukcesem. Bardzo kibicuję panu ministrowi, bo bardzo dobrze pracuje. My teraz skupiamy się na tzw. polityce spójności i na umowie partnerstwa. Myślę, że to zamkniemy w pierwszym etapie.

W międzyczasie myślę, że strona rządowa, która negocjuje KPO, zamknie ten proces, a z drugiej strony, jeżeli mówimy o unijnych środkach na transformację, to od trzech lat przygotowujemy dokumenty w tym zakresie. To nie jest łatwy proces.

## **A kiedy na Śląsku węgiel mógłby całkowicie zniknąć? I czy to w ogóle jest to możliwe?**

Wydaje mi się, że musimy patrzeć na całą [politykę energetyczną państwa](#). Dokument został przyjęty przez Ministerstwo Klimatu. My mamy przygotowany dokument,



który jest częścią tzw. Krajowego Planu Transformacji. To jest realny plan dla Śląska, już parokrotnie dyskutowany w różnych gremiach społecznych, ale też trzymajmy się tej litery, która została przyjęta przez Komisję Europejską i polski rząd.

**A gdyby przyszedł do pana minister Sasin i powiedział: "a może byśmy tak na Śląsku postawili elektrownię atomową?" Co by pan odpowiedział?**

**Ja nie jestem zwolennikiem elektrowni atomowej.**

Uważam, że to jest oczywiście wielki wynalazek ludzkości, ale jak popatrzymy na to, co się stało w Czarnobylu czy Fukushima, to też jest wielkie zagrożenie.

**Czyli przejście z węgla do OZE?**

Ale trzeba też te konwencjonalne elektrownie nadal utrzymać w rezerwach, bo nie możemy tego wyłączyć całkowicie. Zużycie energii rośnie. Z drugiej strony gospodarka polska i gospodarka śląska muszą być konkurencyjne, więc ten wskaźnik kosztów energii elektrycznej musi być konkurencyjny, żeby te produkty były konkurencyjne.

Śląsk staje się takim zagłębieniem eksportowym. **Ponad 110 mld zł to jest eksport ze Śląska do krajów całej Unii Europejskiej i poza Unię Europejską.** Sektor motoryzacyjny jest największym sektorem, który obecnie

daje miejsca pracy dla ponad 300 tys. osób.

Są perspektywy. My musimy przede wszystkim zatrzymać na Śląsku młodych ludzi. Jest na to pomysł, podpisaliśmy szereg porozumień z uczelniami, to jest potencjał, który może decydować o przyszłości Śląska. Chcemy stworzyć godne warunki, a fakty są takie, że młodzi chcą żyć w ekologicznym regionie.

**COVID-19 nie odpuszcza. Przekroczyliśmy tę tragiczną, czarną barierę. Minister zdrowia ogłosił przekroczenie 100 tys. zgonów łącznie od początku pandemii. Codziennie umiera kilkaset osób. Zmagają się z tym wszystkie regiony, a jak radzi sobie Śląsk?**

Sytuacja jest ciągle zmienna i dynamiczna, bo ten wirus jest nieprzewidywalny i nie ma co ukrywać, że nie ma na niego skutecznego narzędzia oprócz szczepień, które ograniczają jego zabójczy charakter. Dlatego ja zachęcam do szczepień.

W 20 kluczowych szpitalach są oddziały covidowe. My jesteśmy na łączach, jeżeli chodzi o dyrektorów, jeżeli chodzi o problemy, które się pojawiają. W 2021 roku zainwestowaliśmy w szpitale, nie tylko nasze, ponad 300 milionów złotych. Mówimy tu o dosprzętowieniu, o aparaturze. To wszystko działa.

# **A liczy Pan na to, że rzeczywiście pieniądze z "Polskiego Ładu" trafią na ochronę zdrowia?**

To są kwestie kontraktowe. COVID pokazał, że w każdym regionie potrzebna jest gruntowna reforma. Jak powstają wojewódzkie plany transportowe, wojewódzkie plany ochrony powietrza, tak samo powinny powstać wojewódzkie plany ochrony zdrowia. Wszystkie samorzady i strona rządowa muszą usiąść i zaplanować ten system na nowo, bardziej efektywnie.

Z prostej przyczyny. Często w jednym mieście są cztery szpitale, które mają dwóch, trzech właścicieli. Wyceny świadczeń z NFZ są różnorodne, przez co następuje, jak to się brzydko mówi, komercjalizacja świadczeń.

I dochodzi do podkupowania specjalistów z poszczególnych oddziałów, to nakręca presję płacową.

Myśmy taką dyskusję niecałe dwa miesiące temu rozpoczęli, żeby przedyskutować z samorządami taki model współpracy i efektywności. Bo szpitale mają i starości, i prezydenci, i marszałek. To jest za duże rozdrobnienie systemu. Chcemy nowe rozwiązanie zaproponować stronie rządowej, bo tutaj współpraca administracji samorządowej z rządem musi się zacieśniać.

## **Na czym miałby ten system konkretnie polegać?**

Nie chcę na tym etapie przedstawiać konkretów. One muszą być jeszcze przedyskutowane. Mam nadzieję, że nie znajdzie się ani jeden samorządowiec, który odmówi tej dyskusji i współpracy.

## **To już na koniec - to ten czas, gdy można się pochwalić – jakie będą najważniejsze inwestycje na Śląsku w 2022 roku? I co będzie największym wyzwaniem?**

Najważniejsze inwestycje to drogi. Cieszę się, że ten zarząd województwa i ten sejmik zwiększył nakłady na infrastrukturę drogową o 100 proc. Do końca kadencji przeprowadzimy inwestycje warte 2,5 miliarda złotych.

Z najbardziej interesujących, to w czerwcu otwieramy na nowo planetarium na Śląsku w Chorzowie. Myślę, że to będzie nie lada gratka dla całych rodzin, jeżeli chodzi o możliwość poszerzenia swoich horyzontów naukowych i wiedzy.

A to, co mnie najbardziej cieszy, to co prawda w 2023 roku, ale przygotowania już trwają, czyli drużynowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 50 reprezentacji zjedzie na Śląsk. Cieszę się, że królowa sportu znalazła swoje godne miejsce w Kotle Czarownic. Stadion jest magiczny, a nazwa nie jest przypadkowa. W sporcie, jak w polityce, trzeba mieć czasami szczęście. Myślę, że jesteśmy w dobrym miejscu, w dobrym czasie.

# A największe wyzwanie?

Największym wyzwaniem jest to, by dochody województwa rosły. Jeżeli chodzi o kwestie dochodowe, bo rok 2021 był jednym z najlepszych, jeżeli chodzi o podatek CIT, a dla nas podatek CIT jest kluczowy. To jest ponad miliard złotych.

Ważne jest też to, by wszystkie kwestie związane z negocjacjami z Komisją Europejską zostały zamknięte, żebyśmy mogli uruchomić politykę spójności - to są 3 miliardy euro, i żebyśmy mogli uruchomić fundusz transformacji - to kolejne 2 miliardy euro, co łącznie daje 5 miliardów euro. To są gigantyczne środki, jakich historycznie nigdy na Śląsku nie było, a więc uważamy, że te środki dla nas, jako samorządu regionalnego sprawią, że będziemy mogli spokojnie rozwijać region. Liczę na to, że to będzie drugi kwartał tego roku, a wtedy naprawdę ruszymy z kopyta.

**Jakub Chełstowski, marszałek województwa śląskiego był gościem Pawła Orlikowskiego w programie "Money. To się liczy", który można oglądać od poniedziałku do piątku o godz. 9:05 w ramach "Poranka Wirtualnej Polski" na stronie wp.pl oraz na kanale YouTube: Wirtualna Polska News.**

**Masz newsa, zdjęcie lub filmik? Prześlij nam przez [dziejesie.wp.pl](https://www.dziejesie.wp.pl)**